

**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
 w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.  
 z odnośnikiem do domu . . . 3 zł. —  
 Na prowincji z przesyłką  
 pocztową . . . . . 3 zł. 50 gr.  
 Zagranicą . . . . . 6 zł. —  
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5  
**ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI**  
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.  
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 148 (8076).

Sroda, dnia 1 lipca 1925 r.

Rok XXXIII.



Daj „Erdal“ i przetrzyj szczotką;  
 Już but błyszczą

niczem złotko.

## Erdal

## Dr. Czajkowski

ul. Łódzka № 10.

wyjechał — powróci 18 lipca.

1353

### Przesadna formalistyka biurokratyczna.

Za rządów moskiewskich w Polsce, panował u nas bezwzględny formalizm biurokracyjny: było to prawo absolutnego terrorizmu, który zawierał się w słowach: „Był po siemu“ — lecz zdawałoby się, że przebrzmiał ten anachronizm smutnej pamięci naszej niewoli z chwilą odrodzenia Ojczyzny i nastania rządów republikańskich, powinien być zanieczany, gdy tymczasem dzieje się inaczej; — bowiem dawne naleciałości trzymania się różnych formułek zasadających się nadawaniu wielkiej wagi błachostkom, przecenianiu przepisów — pozostały w dal szym ciągu i faktycznie mają zastosowanie przy załatwianiu wszelkich interesów przez biurokrację, dowodem czego niech posłuży następujący przykład:

„Mając zamiar wysłać przekazem pocztowym do Biblioteki Domu Polskiego w Warszawie, prenumeratę za III kwartał rb. w sumie 3 zł. 50 gr. — wypełniłem odpowiedni blankiet, słownie do wydrukowanej formy, a mianowicie: cyframi i słowami wypisałem sumę wysyłanych pieniędzy, a ponieważ w trzecim wierszu przekazu wydrukowane były słowa: zł. — gr. — więc wystawiłem jeszcze raz cyframi ilość, lecz niestety spotkał mnie niespodziewany zawód, gdyż pan urzędnik Zarządu pocztowego w Kaliszu, odmówił przyjęcia przekazu tłumacząc, że takowy wypełniony jest nie formalnie, bowiem cyfra pieniężna wystawiona jest dwa razy.

Trudno rzecywiście zrozumieć, o co właściwie chodzi i w czym zawiera się powód nieprzyjęcia przekazu. Wszak nie moja wina, że w przekazie pocztowym jak w pierwszym tak i w trzecim wierszu, wydrukowane są słowa „zł. — gr.“ służące do wystawienia cyfry wysyłanych pieniędzy? — A zresztą czy wypisanie dwukrotnie wspomnianej cyfry stanowi tak wielkie odstępienie

od obowiązujących przepisów pocztowych, że aż pociąga za sobą odmowę przyjęcia przekazu?

Uczony prof. Mohl w swojej rozprawie o biurokracji, tak ją określa: „Biurokracja jest niczem innym, jak przecenieniem znaczenia idei państwa wprowadzonem w wykonanie przez liczny organizm urzędników, wypełniających po „rzemieślniczemu“ swe obowiązki“.

Biurokracja zbyt rozwinięta oparta na małostkowych formułkach, przezeńiając zadanie państwa, tanuje nader często samodzielne działanie indywidualów, gmin i całego społeczeństwa, przyucza obywateli do biernego wyczekiwania wszystkiego od rządu, usuwa ich radę i wpływa na interesy publiczne i wyłącza wolność publiczną. co najwięcej daje się odczuć na polu gospodarstwa społecznego.

W końcu zaznaczyć wypada, że przy rządzie konstytucyjnym i republikańskim, biurokracyzm nie powinien wytwarzać ducha odrębnej kastowości, a mianowicie: usuwania się urzędników od innych klas społeczeństwa i stawiania się na nie, gdyż sam jest również częścią składową tego samego społeczeństwa i działać winien dla dobra, a nie na szkodę swego narodu; przesadna zaś formalistyka biurokracji, wyraża złe zrozumienie pedanterji, która na wszystko zapatruje się ze swego ograniczonego stanowiska lekceważąc wszystkie inne przedmioty. A czy taka jednostronność, lekliwość próżność i niezręczne postępowanie w niezwykłych wypadkach, w stosunkach z publicznością zasługuje na pochwałę?

L. Z.

## TELEGRAMY.

### Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu

GDYNIA, 30. (Pat.) Dnia 27 bm. w południe przybył tutaj p. prez. Rzplitej w towarzystwie ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickiego, wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, dyrektora dep. marynarki handlowej p. Chrzastowskiego oraz swej swiety. O godz. 6 i pół rano nastąpił odjazd z Grudziądza samochodami, drogą wiodącą przez najpiękniejsze okolice naszego Pomorza, t. zw. Kaszubską Szwajcaryję. W przejeździe przez Gniew, Starogard, Kościerzynę, Kartuzy i Wejherowo p. Prez. był owacyjnie witany przez miejscową ludność, domy zaś tych miast przybrane były flagami o barwach narodowych i zielenią. Przy wjeździe do Gdyni powitał p. Prez. w imieniu floty polskiej szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Swirski, poczem orkiestra marynarki odegrała hymn narodowy. P. Prez. po wyjściu z samochodu przeszedł przed frontem kompanii honorowej marynarki wojennej poczem wraz z towarzyszącymi mu osobami i komand. Swirskim odjechał do portu w Gdyni. P. Prez. przeszedł wzdłuż całego mola, będącego już na wykończeniu, poczem objechał na holowniku basen portowy, interesując się szczegółowo stanem robót, przy budowie polskiego portu. Po zwiedzeniu portu i nadbrzeża pan Prezydent wsiadł wraz z częścią towarzyszących mu osób na torpedowiec Kaszub, reszta zaś poszła na pokład torpedowca Mazur. W tej chwili podniesiono na Kaszubie flagę p. Prez. Oba statki odbyły od lądu kierując się na Hel. Niezwykle serdeczną owację zgotowali dostojnemu gościowi rybacy Helu. Po wyjściu na ląd p. Prez. udał się na szczyt latarni morskiej na Hel, gdzie zabawił kilka minut przyglądając się wspaniałej panoramie. Po obejrzeniu portu rybackiego p. Prez. udał się na Kaszubie z powrotem do Gdyni, a następnie po zwiedzeniu Radłowa p. Prez. wrócił do pociągu i o godzinie 6:45 po południu odbył się obiad wydan przez pana Prezydenta dla przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i morskich. O godz. 8:20 p. Prezydent odjechał drogą na Kokoszkę, Kartuzy, Nowo do Liskowa.

### Układ przemysłowy Francusko-Niemiecki.

PARYŻ, 30. (Pat.) New York Herald donosi z Berlina, że przedstawiciele przemysłu metalu-

gicznego francuskiego i niemieckiego zawarli układ, mający na celu utworzenie wielkiego trustu żelaza i stali. Zawarty układ zastrzega dla Francji prawo wywozu do Niemiec 1700 tys. ton surowca z Alzacji, Lotaryngji i zagłębia Saary. Nadto układ przewiduje równy podział pomiędzy Francją i Niemcy zaliczek płaconych z tytułu zamówień zagranicznych. Co do ilości koksu potrzebnego dla przemysłu francuskiego układ przewiduje utworzenie syndykatu, którego specjalnym zadaniem byłoby reglamentacja wytwórczości i dostawa koksu z Zagłębia Ruhry dla sfer francuskich.

PARYŻ, 30. (Pat.) Journal des Debats zaprzecza wiadomości o utworzeniu francusko-niemieckiego trustu metalurgicznego i stwierdza, że zawarty ostatnio układ pomiędzy przedstawicielami francuskimi i niemieckimi przemysłu metalurgicznego dotyczy importu do Niemiec pewnej ilości wytworów metalurgicznych pochodzących z Zagł. Ruhry i Lotaryngji. Wejście w życie tego układu jest zależne od powszechnego układu, jaki ma dojść do skutku pomiędzy rządami francuskim i niemieckim.

### Trzęsienie ziemi.

PARYŻ, 30. (Pat.) Jak donoszą ze St. Zjednoczonych w Stanie Montana odczuło silne seismiczne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody w budynkach, drogach, mostach i linjach kolejowych. Ofiar w ludziach nie było.

### Uspokojenie w Chinach.

SZANGHAI, 30. (Pat.) W Pekinie i Szanghaju panuje spokój.

Hong - Kong, 30. (Pat.) Bankierzy postanowili otworzyć z powrotem banki.

### Zaostrzenie sytuacji.

SZUN - KING, 30. (Pat.) Sytuacja zaostrza się codziennie. Wszyscy japończycy mieszkający w mieście zostali w nocy wywiezieni na pokładzie trzech torpedowców japońskich.

### Sytuacja w Chinach.

LONDYN, 30. (Pat.) Zgodnie z otrzymanymi ostatnio z Chin wiadomościami wydaje się pewnem, że zajścia w Szanghaju są tylko protestem, którym posługują się elementy wywrotowe, pragnąc tą drogą dojść do władzy. Ciągąca się od lat kilku wojna domowa przygotowała odpowiednią atmosferę dla agitatorów, którzy starają się wyzyskać łatwowierność szerokiej mas dla swoich osobistych celów, położenie zaś przedstawicieli mocarstw zainteresowanych w Chinach jest bardzo utrudnione tą okolicznością iż rząd centralny prawie, że nie istnieje.

### Zterroryzowanie ambasadora chińskiego.

BERLIN, 30. (Pat.) Podobnie, jak to miało miejsce w Paryżu, część członków kolonii chińskiej zmusiła tutejszego posła chińskiego Wey - Sun Cuo do podpisania oświadczenia, w którym poseł reczy własnym życiem za to, że pobyt generała Chsoe w Niemczech nie ma na celu zakupu broni lub akcji zmierzającej przeciwko chińskiej ojczyźnie.

### Terror komunistyczny w Niemczech.

Wiedeń, 30. (Pat.) Sonn - und Montags Itg. donosi z Monachjum, że w nocy z soboty na niedzielę trzej komuniści zabili w Rosenheim Komendanta żandarmerji wszechniemca. Zabójstwo ma podkład polityczny.

### Bezrobocie w Anglii.

LONDYN, 30. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin Ramsay Mac Donald zwrócił się do rządu z zapytaniem, dlaczego nie przedsięwzięte odpowiednie kroków w celu zapobieżenia wzrostowi bezrobocia i zaznaczył, iż w chwili obecnej problem bezrobocia jest najważniejszym wewnętrznym problemem Anglii.

### Dzielnicowy zlot sokolstwa.

**POZNAN, 30. (Pat.).** Wczoraj odbył się tu dzielnicowy zlot sokolstwa polskiego. Przybyły delegacje z Górnego Śląska, Pomorza i Warszawy, ogółem 8.000 sokolów. Po mszy polowej odprawionej na boisku Sokola o godz. 10 rano odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie związki wszystkich dzielnic. Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja w auli uniwersytetu. Po południu odbyły się ćwiczenia na boisku Sokola, w których wzięło udział blisko 6.000 druhowi.

### Zwycięstwo — Krakowii nad Włenną.

**KRAKOW, 30. (Pat.)** Krakovia - Vienna 2:1 (2:1). Mecz b. interesujący, choć dwudniowe deszcze utrudniały na rozmokłym boisku rozwinięcie prawidłowej gry. Vienna górowała techniką, Krakovia zaś pracowała b. ofiarnie. Obie bramki strzelił Ptak, który pod koniec gry musiał opuścić boisko, ponieważ był poturbowany.

**WARSZAWA, 30. (Pat.)** W. A. T. Wiedeń - Polonia 9:2 (6:1).

### Obozy letnie dla młodzieży nad morzem i w górach.

D. O. K. VII. organizuje z dniem 4 lipca dla młodzieży ponad lat 16 nad morzem i w górach następujące obozy letnie:

#### 1) W Krokowie pow. Puck—Morze.

Obóz akademicki i Kierowników Hufców Szkolnych, obóz nauczycieli szkół powszechnych, obóz szkolny dla ucz. kl. V. IV. III i II., Obóz szkolny dla uczniów klasy VIII. VII. i VI i Seminarzystów,

Obóz dla instruktorów i ich pomocników Stowarzyszeń P. W.

Odjazd do Obozów do Krokowa nad morze odbędzie się według następującego rozkładu:

Transport nr. 10233 z Poznania (Hartwig) dworzec wschodni towarowy do Krokowa w dniu **2 lipca** o g. 10,15. Zbiórka o g. 9-ej.

Przyjazd Pobiedziska	12,25	odjazd	12,35
" Gniezno	13,24	"	14,00
" Mogilno	15,05	"	15,15

#### 2) W Makowie p. Maków pod Krakowem.

Obóz Szkolny Seminarzystów,  
Obóz uczni klasy VII i VI,  
Obóz uczni klasy V,  
Obóz uczni klasy IV, III i II oraz maturzystów i uczni Szkół Budown.  
Obóz Komendantów i ich pomocników Stowarzyszeń P. W.

Odjazd do obozów w Makowie pod Krakowem odbędzie się według następującego rozkładu: Transport nr. 10232 z Poznania (Hartwig) dworzec wschodni towarowy do Makowa w dniu **2 lipca** 25 r. o godzinie 11,10. Zbiórka o godzinie 10.

Przyjazd Środa	13,27	odjazd	13,41
" Jarocin	15,05	"	16,00
" Ostrów	17,48	"	18,20
" Ska mierzycze	18,57		

Wszyscy uczestnicy obozów, którzy złożyli odnośne deklaracje zostali do obozów przyjęci. Co do zyczeń uczestników pod względem ich przydziału nad morze lub w góry—przydzielono z powodu trudności organizacyjnych a mianowicie wielkiej ilości frekwentatów do obozów w góry—pewną ilość uczestników do obozów nad morze wzamian do obozów w górach.

Uczestnicy obozów, chcąc oszczędzić podróży do Poznania do zbiórki w dniu 2 lipca o godz. 9 wzgl. 10 mogą według powyższego rozkładu wsiadać do transportu na odnośnych stacjach kolejowych.

Karty powołania wysyłają do uczestników obozów wprost Komendanci P. K. U.

Z powodu braku niektórych sprzętów a mianowicie talerzy, widelcy, noży, łyżek, kubków, ręczników, prześcieradeł i kocy uczestnicy obozów zechcą się należycie zaopatrzyć w takowe. Talerzy, widelcy, noży, łyżek i kubków brak zupełnie, ręczników, prześcieradeł i kocy przydzielili się w miarę możliwości. Oficerowie instrukcyjni otrzymali rozkaz przy odejściu poszczególnych pociągów zorganizować należytą opiekę nad młodzieżą.

Wzywa się rodziców, nauczycieli i członków Zarządów Stowarzyszeń P. W. by raczyli przypilnować stawienie się młodzieży do pociągów co najmniej godzinę przed odjazdem pociągu.

W czasie od 2 do 28. VIII. zostanie zorganizowany nad morzem obóz instruktorski harcerski.

Zastępca d-cy O. K. № VII.

HAUSER,

General Dywizji.

## Polski Aerolot od morza do morza!

Dyrekcja Polskiego Aerolotu podaje garść wiadomości o swoich zamierzeniach.

Z Bukaresztu wrócił do Warszawy dr. Ignacy Wygard, gdzie pertraktował z rumuńskim rządem o udzieleniu Polskiemu Aerolotowi koncesji na linię pasażerską Lwów—Galac — Konstantynopol. Dr. Wygard projektem tym umiał zainteresować rumuńskiego następcę tronu, ks. Karola, który zapewnił dr. Wygarda, że koncesja zostanie udzielona. Chodzi jeszcze tylko o rzecz czysto formalną, o załatwienie przez radę ministrów, co nastąpi w najkrótszym czasie.

W ten sposób polskie srebrne ptaki, strojne w biało-amarantową banderę, ugniać będą od Morza Bałtyckiego aż do Morza Czarnego!

Uruchomienie linii Lwów — Galac — nastąpi jeszcze w tym roku.

Także na północy Aerolot nosi się ze śmiałością, daleko idącymi planami. Otrzymał już od rządu szwedzkiego i duńskiego koncesję na linię Gdańsk — Puck — Malmö — Kopenhaga. Podróż na tej przestrzeni będzie bardzo interesująca, bo w Pucku pasażerowie ze zwykłego aeroplanu przesiadają się na olbrzymi, 10 osobowy hydroplan Junkersa, który już nad morzem bezpiecznie bujać będzie, a w razie potrzeby lądowania osiada na wodzie i jako śliczny mały jacht popłynie sobie dalej.

Eksploatacja tej linii morskiej nadzwyczaj kosztownej (kosztownej dla Towarzystwa, nie dla pasażerów!) nastąpi już w lipcu.

\* \* \*

W swoim zwyczajnym pochodzie od morza do morza i hen aż do skalistych brzegów Skandynawji, natrafia jednak Aerolot i na ciernie...

I tak ekspansja Aerolotu przez Rumunję aż do brzegów Małej Azji wyprowadziła z równowagi Towarzystwo Franco-Roumaine (dziś latające, a raczej nielatające pod szumną nazwą Compagnie Internationale De Navigation Aeriennne). Towarzystwo to od dłuższego czasu posiada już koncesję na loty Lwów — Konstantynopol, której jednak nie wykorzystuje i lata, jak się to mówi, na papierze (tylko! Polski Aerolot, który dziś stał się u nas nieograniczonym panem powietrza, nie potrzebuje się chyba obawiać intryg franko-rumuńskich. Różnica między obu Towarzystwami jest ta, że Compagnie Internationale otrzymawszy koncesję czeka z jej uruchomieniem lata całe, aż dana linja przypuszczalnie będzie się opłacać, podczas gdy Aerolot na wszystkich liniach natychmiast komunikację podejmuje, a czyni to z wielkimi ofiarami finansowymi, bo u nas niestety, komunikacja powietrzna mało ma zrozumienia i mało pasażerów.

Inne rządy udzielają swoim Aerolotom olbrzymich subwencji i jest to dla nich punktem ambicji i dobrze pojętej przyszłości omotać kraj nadpowietrzną siecią. Wśród naszych posłów i senatorów kilku zaledwie podróżuje aeroplanem czując się pod obłokami jak ryba w wodzie. Inni pełzają po ziemi, spoglądając nawet ze strachem na aeroplany, aby im który na głowę nie zleciał. Od takich ludzi trudno wymagać, aby się interesowali lotnictwem, aby wpłynęli na rząd o udzielenie Aerolotowi odpowiedniej a tak należytej mu subwencji!

## Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

## KRONIKA

— **Z Liskowa.** Wczoraj gościł Lisków p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej St. Wojciechowskiego, który przybył tam w celu zwiedzenia wystawy „Wieś Polska“. Jednocześnie ks. biskup Owczarek dokonał poświęcenia sierocińca, Straże zaś pożarne pow. Kaliskiego odbyły w dniu tym Zjazd swój. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

— **Ze świąt.** Oba dni świąteczne niedziela i poniedziałek upłynęły w Kaliszu bardzo monotoniem, powiem za spokojnie—martwo. Wszystko kto żył, pakował się w autobusy, na furmanki i pojazdy i spieszył na wystawę do Liskowa. To też w poniedziałek po południu, choć pogoda była ładna, rzecz niebywała nawet park kaliski był całkiem pusty. Jedyne motorówka na Prośnie cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Nawet kroniki policyjne w oba dni świąteczne nie notują żadnego przestępstwa... A więc kompletny zastój i martwota. Cały Kalisz na te dwa dni świąt przeniósł się do Liskowa.

— **Jak do futra nie pasuje słomiany kapelus,** taksamo nie pasuje do obecnie ślicznie odnawianego gmachu poczty stary dziurawy bizantyjski dach. Ten dach nie wytrzyma dłużej niż rok dwa najwyżej, a więc znów za kilka lat będzie przeróbka może nawet nowe tynkowanie, czy nie będzie ekonomiczniej już teraz przebrać ten wstrętny dach i całość kompletnie wykończoną oddać do użytku pocztowi?

— **Z ruchu spółdzielczego w Kaliszu.** W niedzielę, 21 czerwca rb., w lokalu miejscowego Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, przy ul. Babina 19 odbyła się konferencja przedstawicieli Spółdzielni Spożywców Okręgu Kaliskiego.

W konferencji tej wzięło udział 40 osób reprezentujących 12 spółdzielni Okręgu Kaliskiego. Konferencja, której przewodniczył p. Sikora Julian z Kalisza, trwała od godz. 11 rano do 7 po poł., z krótką przerwą na obiad. Panowie Kuszewski Daniel, przedstawiciel Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. z Warszawy i Opolski Józef instruktor Okręgu Kaliskiego zreferowali obszernie sprawy, związane z obecnym stanem i rozwojem ruchu spółdzielczego.

Po ożywionej nad wszystkimi punktami porządku dziennego dyskusji, w której zabierali głos pp. Chlebosz, Cent, Dąbrowski, Furman, Jobell, prof. Michalski i Wolff, przyjęto szereg rezolucji normujących podstawy organizacji i działania spółdzielni w Okręgu Kaliskim.

Do Rady Okręgowej przy Kaliskim Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. zostali wybrani jako członkowie: Andrzejak Michał (Opatówek), Chlebosz Walenty (Kalisz), Chrostowski Aleksander (Kozłmin), ks. kan. Meźnicki Józef (Rajsko), Wolff Telesfor (Kalisz), jako zastępcy zaś pp. Bystry (Ostrów) i Mahet Antoni (Wieruszów).

Zywe zainteresowanie się sprawami konferencji jakie wykazywali obecni na niej delegaci, daje rękojmię, że ruch spółdzielczy w Okręgu Kaliskim w krótkim czasie znacznie się wzmocni.

— **„Bluszoż“.** Nowy 25-ty numer „Bluszczoż“ porusza szereg zagadnień wysoce aktualnych a interesujących nie tylko świat kobiecy lecz i całe nasze społeczeństwo. Do rzędu takich kwestji należy „Reforma prawa małżeńskiego“, ciekawy wywiad J. Krawczyńskiej z prof. Lutostańskim, artykuł H. Cybulskiej „O przysposobieniu kobiet do obrony kraju“, „Aktualne zagadnienia wychowawcze“, K. S i t.d. Profesor Marjan Dubiecki drukuje piękne wspomnienie o uczestnicze powstania styczniowego, Teodorze z Narbuttów Moniezuńskiej. St. Kuszelewska nadsyła bardzo zajmującą korespondencję „Z wystawy książki we Florencji“.

Obfity i starannie dobrany dział literacki wypełniają utwory W. Miłaszewskiej, pełna sentymentu powieść „Zatrzymany zegar“, J. Dicksteinówny ballada ludowa p. t. „Rusałki“, M. Groszek-Koryckiej feljeton literacki „Swiekra i synowa“ i t.d.

Na czoło działu praktycznego, którego każdy numer przynosi nam jakąś pożądaną inowację wysuwa się niezmiernie interesujący artykuł A. Grzybowski p. t. „Tyloryzm“ w gospodarstwie domowym, porusza on kwestję organizacji pracy do tychczas prawie u nas jeszcze nieznaną. Bogato ilustrowane artykułiki, „Artystyczne roboty ze skóry“, „Najmodniejsze uczesanie“, „Nowości i zmiany w królestwie mody“, „Derby w Warszawie“, oraz wskazówki praktyczne. Porządki domowe przed wyjazdem na letnisko, dział porad kosmetycznych, przepisy gospodarcze i t. d. — napełniają wraz z dodatkiem mód i robót o wysoce estetycznym wyglądzie, bogatą treść numeru.

Dołączamy co 2 tygodnie „Komunikat Biura Prasowego“ dla spraw kobiecych przynosi cały szereg ciekawych sprawozdań i korespondencji z życia i stowarzyszeń kobiecych.



# Katastrofa kolejowa.

11) (Powieść z francuskiego.)

Od chwili, gdy Rozyna przerwała swoje opowiadanie nie upłynęła nawet dziesiąta część sekundy. Zagniewana na siebie, karcąc się w duchu: rzekła: Nieprawdaż, teraz dość! I nie trosząc się już ani o Wilhelma, ani o Oskara, jęła dalej opowiadać.

Pan Crochans słuchał jej uważnie. Łysa jego głowa świeciła równie silnie jak głowa Wilhelma.

— Myślałam, — rzekła Rozyna, dobiegłszy do końca, — że czytał pan gazetę, mój baronie...  
— Właśnie zamierzałem, — odparł.

Powiedziawszy to rozłożył gazetę, w której pojawił się tustemi czcionkami wydrukowany tytuł: „Katastrofa w Montgeron“; i szybko przeczytał listę ofiar.

— Nazwiska Stefana niema, — zauważył.  
— A to dlatego ponieważ wzięłam go natychmiast z sobą.

Z ciekawością zajrzała Rozyna do spisu, ale przeczytała tylko obce nazwiska.

Siedzieli obok siebie na głębokiej sofie, pokrytej czarną skórą niedzwiedzą. Stary malarz trzymał w swych dłoniach ręce młodej kobiety. Dobroduszną jego twarz była zmieszana, a wąsy jego zwieszały się w dół, zamiast sterceć poziomo, na sposób cesarsko-napoleoński jakby po węgiersku wypomadowane.

— Drogie moje dziecko, — rzekł nie bez serdeczności.

— Ale nagle usłyszano w małym domku dalekie uderzenia, krótkie miarowe.

— Co to? — spytała Rozyna.

— To Palmyra, — odparł pan Crochans, — zatopiony w swych myślach.

Uderzenia odezwały się z pewną poważną miarowością. Zdawało się jakby jakiś szwajcar chodził po parterze i stukał swoją laską w podłogę.

Jakkolwiek Rozyna pochłonięta była zupełnie myślą o Stefanie, nie mogła wsłuchiwać się od zapytania: Palmyra?

— Jest to wirujący stolik — oświadczył z rozłaganiem baron. — Tak się obecnie nazywa Sam się tak nazywał. Zmienia nieustannie swe nazwy: Sylvia, Pamela, Koe, Palmyra...

— Jak on puła!  
— Tak jest w złym humorze. Zawsze go obudzono. Poco, u diabła, zapytywać duchów o takiej godzinie! Przedpołudnie jest do tego nieodpowiednie. Jest to znana rzecz. Ale teść pani chciał spróbować i przekonać się. A stolik jest teraz rozgniewany. Wypukuje nogą.

— Niech pani posłucha...  
Nadłuchiwali Rozyna otwarła swoje wielkie oczy, podobne do oczu na egipskich trumnach.

— To bydlę mówi o mnie, — mruknął baron.

Uderzenia następowały po sobie, podobnie do dzwiczących osobistości na hieratycznym i telegraficznym fryzie. Były to głoski, tworzące słowa. Przerywały one ciszę w miarowych odstępach, ustawały i odzywały się na nowo. Były to bardzo podniecające. Dom napenił się jakąś widmową atmosferą. Goleń Wilhelma jęła kołysać się i chrzęścić. Oskar, lalka, zamarła w uniozności diabelskiej marjonetki i odwróciła swoje martwe oczy. Rozyna czuła, jak ścisła się serce.

Wszystko wydawało się jej dziś straszne. Spirytyzm skłaniał się z pewnej dozy głupoty, i tajemniczości. Ona jednak widziała w jej tajemniczości coś niepokojącego. Ogarnął ją lek ścisła ją świadomość. Siedziała między szkieletem - manekinami i manekinem - demonem. Obok ucznia okultyzmu stała na progu zaświata. Biedne dziecko nie wiedziało co czynić i ukryło swe drżące ręce w dłoniach swego starego przyjaciela. Los jej drżał pod uściskiem tajemnych mocy. Lękała się przyszłego potępienia czarnego jak saba'owa noc w czasie której lejące nietoperze ocierają się o skórę a mroźny wichur wyje tajemniczo. Poruszyła się, chcąc odejść — i uwolnić się od hordy larw, gromadzących się na nią.

— Niech pani posłucha.  
Pan Crochans położył palec w środku swoich wąsów, starannie ubarwionych i czarnych jak krak, a na jego ustach pojawił się uśmiech. A uśmiech ten zmarszczył twarz, sfaldowaną przez zbytnią wesołość jak ubranie uклада się w zwyczajne fałdy.

W duchu liczył uderzenia i sylabizował słowa.

— Palmyra denerwuje mnie, — zauważył. — Powiada ona: Będę mówiła tylko w obecności barona. Chodźmy predko, droga przyjaciółko, predko! Nie pozwól pani iść samej na klinikę i chcę zobaczyć Stefana. Chodźmy. Nie powiemy nic na dół. Skoro zejde, nie puści mnie już.

Z pięknej szafki w stylu Ludwika XXI wyjął rembrandowski kapelusz i włożył wspaniałą, w kapuze zaopatrzoną pelerynę.

— Chodźmy!  
Stanął i rzucił spojrzenie na drzwi, prowadzące w głąb domu.

— Tam ktoś jest — szepnął baron.

(D. C. N.)

**FABRYKA**  
ogrodzeń drucianych  
**J. SZCZEPIKA**  
w KALISZU,  
ul. Młynarska Nr 9 (obok cmentarza) dom własny

**wykonywał**

Wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

**Ceny przystępne.** 920

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI**  
**Z. PRYLIŃSKI**  
dn. 6 czerwca 1925 r. został przeniesony z ul. Babinej na Stary Rynek (róg Warszawskiej) vis a vis Ratusza.

Zakład posiada świeży wybór zegarków i biżuterji.

Przy zakładzie specjalna **pracownia jubilerska i grawerska**. Przyjmuje się wszelkie prace w zakres powyższy wchodzące.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klienci pozostaje Z poważaniem

1223 **Z. PRYLIŃSKI.**

Przedstawiciele na prowincję poszukują.

**FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY.**  
1343 Oferty: K. Gostomski Łódź, Piotrowska 76.

**Odstąpię**  
**1 lub 2 pokoje**  
z meblami

może być z utrzymaniem od zaraz lub od 1 lipca.

Wiad. w Redakcji. 1341

**Do wynajęcia**  
**pokój umeblowany**  
w śródmieściu.

Wiadomość: w Adm. „Gazety Kal.“. 1340

**Buchalterji**  
(księgowości) wycząją praktycznie, przez korespondencję,  
**Kursa Handlowe Sekulowicza**  
Warszawa, Żórawia 42.  
Po ukończeniu — egzamin, świadectwo.  
Żądajcie prospektów. 1161

**ROWERY!**  
**NADSZEDŁ**  
**NOWY TRANSPORT**  
angielskich i francuskich znanych firm.

Uwaga: dla urzędników państwowych i komunalnych specjalnie dogodny warunki.

„DOBROPOL“, Łódź,  
Piotrkowska 73 w podwórzu. 1352

**Zakład Lecznicy**  
dla chorych na nos gardło i uszy  
**Dr. W. GUMIŃSKIEGO,**  
WARSZAWA,  
ul. Emilji Plater 35, m. 3, tel. 81-65 1275

**POSZUKUJĘ**  
**pokoju umeblowanego**  
ewentualnie z przedpokojem, w ulicach: Babina, Nowy Rynek i Plac Kilińskiego. Wiadomość: w Redakcji. 1348

**DOM**  
przy ul. Lipowej Nr 10  
składający się z 28 mieszkań do sprzedania. Wiadomość: 1362

Okazyjnie do sprzedania duże ładne  
**kwiaty pokojowe**  
Wiadomość: Elznerowicz Monopol Łódzka 23 od 4—6. 1260

**Gotuj na zapas!**

Odpowiednio zaopatrzona spiżarnia ma nadzwyczaj dodatnie znaczenie w gospodarstwie domowym.

Obfitość jarzyn i owoców w stanie surowym wymaga konserwowania.

Dla dokładnego i nie zawodnego sterylizowania służą jedynie słoje i aparaty

**WECKA.**

Wyłączna sprzedaż na Kalisz i okolicę i na dogodnych warunkach w firmie

**A. Piwek, Kalisz,**  
Babina 21 telef. 131. 1296

**Czytelnicy Gazety Kaliskiej**

nabyć mogą bez zaliczki na bardzo dogodnych warunkach białinę męską i damską, obrusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, prześcieradła, powłoczki, pończochy, skarpetki, obuwie męskie, damskie i t. p. Prosimy podać szczegółowy adres **towar pierwszorzędny!**

Dom Towarowy „CZERWIŃSKI i S-ka“ Warszawa, Złota 29. Skrz. pocztowa 424. 1041

Zamiast **TRANU** dla dzieci oraz osób wrażliwych i anemicznych

poleca się znany od lat wielu **JECOROL** **MAGISTRA** **A. Bukowskiego**

Regest M. Z. P. Nr 214

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaj w aptekach i skł. aptecz. Wystrzeżenie się naśladowców. **UWAGA** wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą. 2390